

NATASZA STYRNA

Kraków

WYSTAWA „PRZYJACIÓŁ” W ZACHĘCIE

Warszawska ekspozycja przygotowana przez Elżbietę Grabską poświęcona została twórczości Szamaja Mondszajna (Simona Mondzaina, 1887 lub 1888-1979), Jana Hrynkowskiego (1891-1971) i Wacława Zawadowskiego (1891-1982) – trzech malarzy związanych z aktywnym we Francji międzynarodowym kręgiem artystycznym¹. Fakt niewątpliwej, przynajmniej w przypadku Mondszajna i Zawadowskiego, przynależności dokonań twórczych do dorobku sztuki francuskiej wyjaśnia nikłą dotychczas obecność artystów w polskiej historii sztuki – okoliczność ta z pewnością odślania powody, dla których ich twórczością zainteresowała się autorka wystawy. Kulturotwórcze środowisko Paryża zawsze należało do obszaru badawczych eksploracji Elżbiety Grabskiej, natomiast ostatnie lata jej pracy były skoncentrowane na pełniejszym rozpoznaniu działalności artystów polskich we Francji. Efektem tego stała się, między innymi, wystawa: *Paryż i artyści polscy wokół E.-A. Bourdelle’a 1900-1918* prezentowana 1997 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie².

Bezpośrednią inspiracją nowej wystawy stała się dla Elżbiety Grabskiej fotografia wykonana w 1909 lub 1910 roku. Przedstawia ona czterech studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Trzem, wyżej wymienionym malarzom to-

¹ Wystawa współorganizowana przez Instytut Polski w Paryżu i Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie odbyła się w Zachęcie zimą 2000 (22 II-26 III), a następnie prezentowana była w Muzeum Śląskim w Katowicach (12 V-25 VI). Wystawę warszawską poprzedziła ekspozycja paryska, obejmująca twórczość Szamaja Mondszajna, prezentowana jesienią 1999 r. w Instytucie Polskim.

² Wystawa została przygotowana dla Musée Bourdelle w Paryżu przez Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

warzyszy na niej Mojżesz Kisling, jeden z najlepiej znanych polskich przedstawicieli *École de Paris*³.

Przyjaźń między artystami stała się motywem przewodnim wystawy, ale nie jedynym. „Uczniowie krakowskiej ASP, zapatrzeni w Paryż”, słowa zawarte we wstępie do katalogu mogłyby stanowić podtytuł, precyzujący rzeczywistość zawartości ekspozycji, bowiem odkrywanie wpływu krakowskiego, a później paryskiego środowiska stało się jednym z celów tej prezentacji. Podczas wystawy zostało wyraźnie zaakcentowane znaczenie studiów w krakowskiej ASP, a szczególnie rola, jaką w kształceniu malarzy odegrał Józef Pankiewicz.

Najdłużej, dziewięć semestrów, uczył się w pracowni profesora Szamaj Mondszajn. Zawadowski i Hrynkowski uczęszczali do jego szkoły po pięć semestrów. Mondszajn pojawił się w pracowni Pankiewicza jako pierwszy z trójki przyszłych przyjaciół, w 1907 roku, w momencie, gdy profesor nauczał zaledwie od roku. W 1909 roku naukę rozpoczął Hrynkowski, Zawadowski rok później. Wszyscy trzej zetknęli się zatem z profesorem jeszcze, zanim nabył on doświadczenia pedagogicznego i wiążącej się z nim rutyny.

Pankiewicz wiele podróżował, był obeznany ze zbiorami europejskich galerii, uchodził za znawcę sztuki, jako malarz miał opinię erudyty. Był pierwszym, który w krakowskiej szkole pokazywał reprodukcje obrazów Cézanne’a, van Gogha, Gauguina – swoim studentom zalecał jednak także studiowanie malarstwa dawnych wieków. Zafascynowany kiedyś impresjonizmem, oswajał studentów ze światłem i naturą. Uczył wrażliwości plastycznej, ale nie usiłował podsuwać studentom gotowych rozwiązań – sam był otwarty na bardzo różnorodne zjawiska w sztuce. „Nie narzucał uczniom swojej manieri i sam zmieniał ją często”, oceniła Elżbieta Grabska⁴. Z czterech studentów najbardziej entuzjastycznie wyraził swój stosunek do profesora Mojżesz Kisling, nazywając Pankiewicza „najważniejszym polskim malarzem”, a krakowską Akademię „najliberalniejszą ze wszystkich szkół”⁵. Innym razem ten sam malarz stwierdził: „Profesorowi Pankiewiczowi zawdzięczam właściwie wszystko. On pierwszy pokazał mi reprodukcje prac Cézanne’a i van Gogha, które wywarły we mnie istny przewrót”⁶. Brak doktrynerstwa w sposobie nauczania potwierdza twórczość trzech uczniów, nosząca wyraziste cechy indywidualne już w okresie studiów. Zawadowski, Hrynkowski, Mondszajn różnili się znacznie pod względem malarskich predyspozycji i upodobań – z trójki malarzy jedynie

³ Na wystawie twórczość Kislinga została pominięta – z oeuvre tego malarza można było zapoznać się podczas wystawy *Kisling i jego przyjaciele* przygotowanej przez B. Brus-Malinowską i J. Malinowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1996 roku.

⁴ E. G r a b s k a, *List od Profesora – znak pamięci ukrytej czy aktywnej?*, w: *Simon Mondszajn*, katalog, Instytut Polski w Paryżu, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 1999, s. 14.

⁵ M. K i s l i n g, *Moje credo artystyczne*, „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 51.

⁶ A. P r ę d s k i, *Malarze polscy we Francji. Rozmowy z prof. Pankiewiczem, Kislingiem, Menkesem*, „Wiadomości Literackie”, 1926, nr 46, s. 1.

Zawadowski mógł odnaleźć w Pankiewiczu *par excellence* mistrza, podejmując w swoim malarstwie kolorystyczną analizę natury.

Rola Pankiewicza jako wychowawcy i duchowego przewodnika kapistów jest powszechnie znana. Wystawa Elżbiety Grabskiej otwiera natomiast perspektywę na pierwsze lata wieloletniej działalności Pankiewicza w Akademii. Starszych uczniów Pankiewicza: Mondszajna, Zawadowskiego, Hrynkowskiego i Kislinga, nigdy nie postrzegano jako spójnej grupy. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła niewątpliwie w diametralnie różnej twórczości malarzy. Nie ulega jednak wątpliwości, że kontakt z Pankiewiczem odegrał dla malarzy ważną rolę w wyborze drogi artystycznej. Profesor – Francuz i paryżanin z wyboru – przekazywał swoim studentom doświadczenia nabyte podczas wielu podróży: „Nie ma niczego poza Paryżem. Wszystko, idee, ludzi, wizje dla nadciągającego wieku – wszystko można znaleźć w Paryżu”⁷. To przeświadczenie zaszczepił swoim uczniom. Kisling wspomina: „Pankiewicz wiedział, że krajem, w którym ogniskuje się malarstwo, jest Francja, toteż skoro tylko ukończyłem dwadzieścia lat, wysłał mnie do Paryża, jedynego miejsca na świecie, którego atmosfera sprzyja rozwojowi młodego malarza”⁸. Pozostali jego uczniowie także posłuchali tej lekcji.

Mondszajn pierwszy raz wyjechał do Paryża w 1909 roku, dwa lata później udał się tam ponownie dzięki stypendium wyjednanemu przez Pankiewicza. Po kilkumiesięcznych pobytach wracał jednak do Krakowa, aby kontynuować naukę w ASP. Na stałe osiadł w Paryżu w 1912 roku, gdy ukończył czwarty rok studiów w krakowskiej szkole. Tego samego roku do Paryża dotarł Zawadowski – zanim jednak osiedlił się we Francji, minąć musiała pierwsza wojna światowa. Hrynkowskiego natomiast paryskie fascynacje nie skłoniły nigdy do zamieszkania we Francji na stałe. W Paryżu znalazł się też znacznie później od swych przyjaciół, bo dopiero na początku lat dwudziestych.

Wśród obrazów zgromadzonych na wystawie, prac bardzo wczesnych było stosunkowo niewiele. Zmusza to do ostrożnego formułowania wniosków dotyczących zależności artystycznej od profesora. Jednak i te nieliczne prace pozwalają dostrzec indywidualność młodych malarzy i kierunki, w jakich miała się rozwinąć ich twórczość.

Wpływ Pankiewicza na Mondszajna i Hrynkowskiego jest mniej oczywisty niż w wypadku kolorysty i plenerysty Zawadowskiego. Dzięki niemu mogli z pewnością zdobyć szeroką kulturę plastyczną, pogłębić świadomość malarską, nabyć umiejętności warsztatowe oraz zyskać nowe doświadczenia. Znane są obrazy Mondszajna, w których można dopatrywać się związku z malarstwem Pankiewicza⁹. Jed-

⁷ Cyt. za: S. K r z y s z t o f o w i c z - K o z a k o w s k a, *Józef Pankiewicz*, Kraków 1996, s. 15.

⁸ K i s l i n g, dz. cyt.

⁹ Szczególnie w martwych naturach malowanych jeszcze podczas studiów przez Mondszajna i Kislinga można rozpoznać pewne naśladowanie stylu profesora. Por. reprodukcje w katalogach: *Kisling i jego przyjaciele*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1996; *École de Paris. Artyści żydowscy z Polski w kolekcji Wojciecha Fibaka*, red. J. Grabski, Kraków 1998.

nak jego własne skłonności artystyczne różniły się znacznie od sztuki, jaką uprawiał nauczyciel. Prace Mondszajna powstałe w okresie studiów cechował realizm i psychologizm. Te skłonności jeszcze wyraźniej ujawniły się w scenach alegorycznych, malowanych od pierwszych lat pobytu w Paryżu. Obok realizmu ujawniła się w nich także skłonność malarza do ekspresji, którą osiągał poprzez deformację, polegającą na wydłużeniu i geometryzacji kształtów, oraz poprzez ciemny, niebieskawy koloryt. Jak pisze Elżbieta Grabska, koncepcja sztuki Mondszajna, czyniąca głównym obszarem jego zainteresowania „ludzką kondycję”, spowodowała, że najważniejszą wskazówką, jakiej mógł mu udzielić Pankiewicz, było zachęcanie go do studiów w Luwrze i do kopiowania obrazów Delacroix, Gericaulta, Courbeta¹⁰.

W twórczości Hrynkowskiego dostrzec można jeszcze mniej związków ze sztuką Pankiewicza, niż w wypadku Mondszajna. Hrynkowski już podczas studiów związał się z ruchem formistycznym. Gdy przebywał w Paryżu, najuważniej z przyjaciół śledził aktualne wydarzenia artystyczne i, jak przypomina Elżbieta Grabska, jako jedyny z nich doceniał sztukę Picassa¹¹. W swoim malarstwie potrafił z dużą wrażliwością i wycuciem formy oddawać kształty natury – upraszczaniem i syntetyzacją posługiwał się w celu pogłębienia wyrazu i ekspresji obrazu. Nigdy też nie zaniedbywał kolorystycznej warstwy obrazu. Lecz jego doświadczenia w tym względzie nie łączą się w żaden sposób z koloryzmem reprezentowanym przez twórczość Pankiewicza.

Wystawa i towarzyszące jej komentarze rzucają pozytywne światło na pierwsze lata działalności Pankiewicza w Akademii. Można sądzić, że dzięki tej ekspozycji jego praca pedagogiczna przestanie być utożsamiana jedynie z tym okresem, w którym kierując paryską filią Akademii Sztuk Pięknych, kształcił malarzy mających wkrótce zdominować polską scenę artystyczną.

Do tej pory, wśród polskich wystaw, obrazy trzech malarzy pojawiały się jedynie sporadycznie na ekspozycjach czy to obejmujących twórczość formistów, czy też związanych np. ze zjawiskiem *École de Paris*. Wystawę indywidualną jeszcze za życia miał w kraju jedynie Zawadowski¹². Prace Hrynkowskiego można było obejrzeć podczas wystaw organizowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych¹³. Kilka obrazów Zawadowskiego i Mondszajna przypomniły ekspozycje przygotowane w ciągu kilku ostatnich lat, a wśród nich wspomniana wyżej wystawa *Paryż i artyści polscy wokół E.-A. Bourdelle'a 1900-1918* (1997) oraz *Kisling i jego przyjaciele* (1996). Wystawa w Zachęcie natomiast, obejmująca

¹⁰ E. Grabska we wstępie do katalogów wystawy: *Jan Hrynkowski; Jan Wacław Zawadowski*, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 2000, s. 5.

¹¹ Tamże.

¹² *Zawado – Jan Wacław Zawadowski, Malarstwo*, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Kraków 1975.

¹³ *Ekspresjonizm w grafice polskiej*, Muzeum Narodowe, Kraków 1976; *Ekspresjonizm w sztuce polskiej*, Muzeum Narodowe, Kraków 1980; *Formiści*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1989.

właściwie trzy monografie, stała się pierwszą tak obszerną prezentacją twórczości tych artystów w Polsce¹⁴. W sumie organizatorom udało się zgromadzić ponad sto prac, obrazów olejnych, pastelowych, rysunków i grafik. Zaprezentowany wybór dawał dobre pojęcie o twórczości malarzy zarówno z okresu, gdy zaledwie kończyli studia, jak też o ich dojrzałej działalności artystycznej oraz o pracach, które powstawały w ostatnich latach ich życia.

Poza obrazami na wystawie zaprezentowany został niezwykle interesujący, unikatowy niemalże materiał dokumentacyjny. Szczególnie interesująco przedstawiała się część poświęcona Szamajowi Mondszajnowi. Elżbiecie Grabskiej udało się dotrzeć do prywatnego archiwum malarza, znajdującego się do tej pory w posiadaniu rodziny artysty, co stało się dla niej bodźcem do podjęcia starań o przybliżenie polskiemu odbiorcy tej niemalże nieznannej postaci. Malarz gromadził od lat młodości listy, świadectwa, legitymacje, pozostawił także wspomnienia, w których opisał drogę, jaką przebył z „wilgotnej suteryny” domu Berysza Kupfera w Chelmie, zanim podjął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie .

Zgromadzone dokumenty zostały opublikowane w trzech katalogach towarzyszących wystawie. Poza listami i fotografiami znalazły się w nich także teksty krytyczne z epoki (m.in. André Salmona, Edwarda Woronieckiego, Waldemara George’a, Konrada Winklera), wspomnienia córek Mondszajna i Kazimierza Wierzyńskiego o Zawadowskim. Zamieszczone w katalogach informacje odsłoniły wiele faktów dotyczących biografii artystów. Dzięki nim można było prześledzić zarówno pierwsze kroki malarzy w Akademii, wtapianie się w środowisko paryskie, nowe impulsy twórcze, jak i późniejsze losy artystów, gdy Mondszajn zafascynowany południowym światłem przeniósł się do Algieru, a Zawadowski zaczął uprawiać rolę na południu Francji, poświęcając się gospodarstwu na równi z malarstwem.

Elżbieta Grabska, w tekście opublikowanym w katalogu poświęconym twórczości Mondszajna, podkreśliła szczególnie dwa wątki: pamięć i przyjaźń żywioną wobec nauczyciela z okresu studiów oraz pamięć i utożsamienie z polskością, mimo życia na emigracji. Mondszajn osiadł we Francji mając dwadzieścia pięć lat i nigdy już nie powrócił do kraju, a jednak, kiedy wybuchła druga wojna światowa, poświęcił swe siły na wspomaganie polskich uciekinierów, prowadząc w Algierze Dom Polski. Jak przypuszcza Grabska, był prawdopodobnie jedną z ostatnich osób, które wymieniły korespondencję z Józefem Pankiewiczem. Profesor zmarł w Marsylii, w 1940 roku, wdową po nim zaopiekował się Mojżesz Kisling.

Także w wypadku Zawadowskiego można znaleźć świadectwa przywiązania do polskości. Podczas pobytu we Francji utrzymywał kontakt z krajem, wystawiał w nim też swoje prace, należał do Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”. Pisząc kiedyś do siostry z Prowansji, stwierdził wyraźnie: „Jestem i czuję się Polakiem. Wszystko, co polskie, najwięcej mnie przejmuję i najwięcej cenię. Tak jak naj-

¹⁴ Duża ekspozycja prac Mondszajna miała miejsce w Aix-en-Provence, w Musée Granet, w 1983 roku. W tym samym muzeum, tegoż roku, zorganizowano wystawę prac Zawadowskiego. W 1991 r. twórczość Zawadowskiego prezentowana była także w Galerie de la Prévôté w Aix-en-Provence.

więcej podoba mi się polski pejzaż, mimo swej monotonii i marzę o tym, żeby w Polsce popracować może w ostatnich latach życia. [...] Tymczasem maluję pejzaż francuski polskimi oczami i polską duszą¹⁵”.

Wystawa przywróciła polskiej publiczności trzech interesujących a zapomnianych niemalże artystów. Zgromadzone dokumenty, fotografie, korespondencja artystów, przybliżyły ich losy i twórczość oraz dały lepsze wyobrażenie o życiu malarzy utożsamianych z kręgiem *École de Paris*.

Pojęcia *École de Paris* dotyczyłaby ostatnia refleksja związana z wystawą. Wiąże się ona z pytaniem Elżbiety Grabskiej o zasadność stosowania tego terminu. Szeroka i niejednoznaczna definicja, obejmująca bardzo różnorodne zjawiska, staje się z czasem, z powodu swojej obszerności, mało przydatna. Dlatego autorka wystawy zasugerowała stosowanie terminu „szkoła polska”, lepiej wyodrębniającego specyfikę twórczości malarzy z Polski. Warto byłoby, aby te wątpliwości zaowocowały kiedyś doprecyzowaniem faktów związanych z działalnością polskich artystów w Paryżu.

¹⁵ Fragment listu W. Zawadowskiego pisanego do siostry, Heleny Zawadowskiej 29 kwietnia 1948 r. w Aix. Cyt. za: *Jan Wacław Zawadowski*, katalog, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 2000, s. 33.